

Wszystkie poniższe cytaty pochodzą z Biblii Tysiąclecia, wydanie IV, z wyjątkiem gdy zaznaczam, że jest inaczej.

W Księdze Rodzaju 1: 9-13 czytamy:

„A potem Bóg rzekł: «Niechaj zbiorą się wody spod nieba w jedno miejsce i niech się ukáže powierzchnia sucha!» A gdy tak się stało, Bóg nazwał tę suchą powierzchnię ziemią, a zbiorowisko wód nazwał morzem. Bóg widząc, że były dobre, rzekł: «Niechaj ziemia wyda rośliny zielone: trawy dające nasiona, drzewa owocowe rodzące na ziemi według swego gatunku owoce, w których są nasiona». I stało się tak. Ziemia wydała rośliny zielone: trawę dającą nasienie według swego gatunku i drzewa rodzące owoce, w których było nasienie według ich gatunków. A Bóg widział, że były dobre. I tak upłynął wieczór i poranek — dzień trzeci.”

Zatem według tego fragmentu „rośliny zielone” (trawa polna i drzewa owocowe) zostały stworzone trzeciego dnia. Jednak zaledwie rozdział później, w Rdz 2: 4-9 czytamy, że:

„Oto są dzieje początków po stworzeniu nieba i ziemi. Gdy Pan Bóg uczynił ziemię i niebo, nie było jeszcze żadnego krzewu polnego na ziemi, ani żadna trawa polna jeszcze nie wzeszła — bo Pan Bóg nie zsyłał deszczu na ziemię i nie było człowieka, który by uprawiał ziemię i rów kopał w ziemi, aby w ten sposób nawadniać całą powierzchnię gleby — wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą. A zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił. Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła.”

Zatem zgodnie z powyższym tekstem „rośliny zielone” (trawa polna, krzew polny, drzewa owocowe) zostały stworzone dopiero po tym, gdy Bóg stworzył człowieka, czyli jednak siódmego dnia. Mamy więc jawną sprzeczność! Te dwa teksty często są

wykorzystywane przez najróżniejsze grupy ludzi, do wykazania, że Biblia nie jest wcale spójnym i wiarygodnym tekstem, gdyż zawiera sprzeczności. Z kolei ludzie wierzący, ale wyznający Teorię Ewolucji mówią, że jest to dowód na to, że tych tekstów nie należy traktować dosłownie, tylko czysto alegorycznie, gdyż jak widzimy, traktowanie ich dosłownie prowadzi do jawnych sprzeczności.

Nie ma tu żadnej sprzeczności

Rozwiązanie tego rzekomego problemu jest w rzeczywistości bardzo proste, ale wymaga sięgnięcia do oryginalnego tekstu hebrajskiego, w którym była pisana Księga Rodzaju. Gdy mowa jest o stworzeniu roślin w dniu trzecim, oryginalny tekst hebrajski mówi:

„Bóg widząc, że były dobre, rzekł: «Niechaj ziemia [ha-a-res]¹ wyda rośliny zielone: trawy [e-seb]² dające nasiona, drzewa owocowe rodzące na ziemi według swego gatunku owoce, w których są nasiona»...” (Rdz 1: 10b-11)

Natomiast gdy mowa jest o dniu siódmym, tekst mówi:

„Gdy Pan Bóg uczynił ziemię i niebo, nie było jeszcze żadnego krzewu polnego [si-ah has-sa-deh]³ na ziemi, ani żadna trawa polna [e-seb has-sa-deh]⁴ jeszcze nie wzeszła...” (Rdz 2: 4b-5a)

Te podkreślone powyżej słowa są wyjaśnieniem całej zagadki. W rozdziale drugim, gdzie mowa jest o stwarzaniu „krzewu” [si-ah] oraz „trawy” [e-seb] występuje dodatkowo słowo „has-sa-deh” oznaczające „pole”, w tym „pole uprawne”. Oznacza to, że mowa jest tam o tych konkretnych roślinach, które mogą być uprawiane przez człowieka. Cały dalszy kontekst zresztą na to wskazuje:

„bo Pan Bóg nie zsyłał deszczu na ziemię i nie było człowieka, który by uprawiał ziemię i rów kopał w ziemi, aby w ten sposób nawadniać całą powierzchnię gleby” (Rdz 2: 5b-6)

Mowa więc o roślinach uprawnych. Natomiast słowo „pole” [has-sa-deh] nie występuje w ogóle we fragmencie z Rdz 1, gdzie mowa jest o stwarzaniu roślin z „ziemi” [ha-a-res], która oznacza tutaj ziemię w sensie łądu a nie pola uprawnego. Zatem nie tylko kontekst tych tekstów ale również użycie w nich dwóch różnych wyrażen opisujących rośliny wskazują, że mowa jest tam o zupełnie innych rodzajach roślin. Dokładnie takie same wyrażenie występuje w Rdz 3:18, gdzie Bóg wyraźnie mówi, że człowiek będzie się żywił tym co sam wyhoduje:

„Cierń i oset będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są płody roli [e-seb has-sa-deh]⁵.”

W powyższym tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia występuje fraza „płody roli” jednak w oryginale hebrajskim jest tutaj dokładnie ten sam termin co w Rdz 2:5, czyli rośliny uprawne [e-seb has-sa-deh].

A co w takim razie z „drzewami owocowymi”?

To również nie jest żadna sprzeczność i tak samo jak poprzednio — jest to kwestia tłumaczenia polskiego (w tym fragmencie wybitnie niedosłownego). W oryginale hebrajskim w Rdz 1: 11, czytamy:

„rzekł: «Niechaj ziemia wyda rośliny zielone: trawy dające nasiona, drzewa owocowe [es peri]⁶ rodzące na ziemi według swego gatunku owoce, w których są nasiona». I stało się tak.”

Natomiast w Rdz 2: 9, czytamy:

„Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu [es neh-mad le-mar-eh]⁷ i smaczny owoc rodzące [we-to-wb le-ma-a-kal]⁸ oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła.”

Wyrażenie „*we-to-wb le-ma-a-ka!*” dosłownie oznacza „*i dobre jako pożywienie*” lub „*dobre do jedzenia*”. Nie ma tam więc bezpośredniej mowy o owocach [*peri*] ale o tym, że drzewa te ogólnie nadają się do jedzenia, czyli w domyśle — ich liście, kwiaty, pąki, kora, korzenie (można z nich np. zrobić napary, wywary lub odwary). Owoce też oczywiście mogą być na tej liście, ale w samym oryginalny tekście nie występują. Zatem pierwsze wyjaśnienie jest takie, że trzeciego dnia Bóg stworzył wszelkie drzewa owocowe, a siódmego wszelkie inne mające miły wygląd nadające się w jakiś sposób do jedzenia. Polskie tłumaczenie „*i smaczny owoc rodzące*” jest błędne i niestety występuje we wszystkich wydaniach Biblii Tysiąclecia. To błędne tłumaczenie jest też w Biblii Poznańskiej oraz Biblii Paulistów, czyli w zasadzie we wszystkich polskich katolickich przekładach Pisma Świętego. Nie mam pojęcia skąd wybór akurat takiego wprowadzającego w błąd tłumaczenia i to akurat w katolickich przekładach. Natomiast właściwe tłumaczenie „dobre do jedzenia” (lub podobne) występuje praktycznie w większości przekładów protestanckich, np. w Biblii Warszawskiej, Biblii Gdańskiej, Biblii Brzeskiej a nawet w Biblii w przekładzie Nowego Świata (którym posługują się Świadkowie Jehowy). Chyba jedynym przykładem właściwego katolickiego przekładu jest Biblia Jakuba Wujka z XVI wieku. Mam nadzieję, że mające wkrótce powstać VI wydanie Biblii Tysiąclecia naprawi ten poważny błąd.

Drugie wyjaśnienie tej pozornej sprzeczności jest takie, że siódmego dnia Bóg po prostu ponownie stworzył część drzew, tym razem bezpośrednio w ogrodzie Eden (wcześniej stworzył drzewa ogólnie — czyli na całym na świecie) tak aby już stworzony Adam mógł zobaczyć na własne oczy akt stwarzania przez Boga i nie mieć żadnych wątpliwości, że to Bóg jest autorem tego wszystkiego.

Podsumowanie

Nie mamy więc tutaj żadnej sprzeczności ale wzajemne uzupełnienie tych tekstów. Nic zatem nie stoi na przeszkodzie aby traktować je dosłownie.

Przypisy:

1. <https://biblehub.com/interlinear/genesis/1-11.htm> ↩
2. Ibidem ↩
3. <https://biblehub.com/interlinear/genesis/2-5.htm> ↩
4. Ibidem ↩
5. <https://biblehub.com/interlinear/genesis/3-18.htm> ↩
6. <https://biblehub.com/interlinear/genesis/1-11.htm> ↩
7. <https://biblehub.com/interlinear/genesis/2-9.htm> ↩
8. Ibidem ↩